

ARTYKUŁY

Łukasz Tkaczuk

Świat przedmiotów w międzywojennej poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

I. Ustalenia precyzujące i przedmiot analizy

Pisząc o międzywojennej lirycy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej niewątpliwie truizmem byłoby podejmowanie po raz kolejny tematu miłości czy zajmowanie się obrazem kobiecej namiętności, gdyż te aspekty poezji autorki *Niebieskich migdałów* zostały już gruntownie rozpoznane i dość obszernie opracowane. Nie zmienia to jednak faktu, że powyższe kwestie są niemal nie do ominięcia przy próbie analizy jakiegokolwiek innego zagadnienia, pochodzącego z obszaru twórczości obchodzącej mnie poetki. Nawet przy opisie będącego przedmiotem niniejszej analizy świata rzeczy obecnego w jej utworach, trudno jest odsunąć ten kobiecy ton całkowicie na bok, bowiem, dążąc do jego wyeksponowania, Pawlikowska-Jasnorzewska podporządkowała mu prawie każdy element swojej twórczości. Na podobnej zasadzie nie możemy zignorować związków poetki ze sztukami plastycznymi czy też jej stosunku do natury, której opisy zdradzają „zmysłowy charakter przeżywania i poznawania świata”¹ przez ich autorkę. Wszystko to wynika z wierności artystki wobec wypracowanego przez siebie warsztatu poetyckiego, spójności prezentowanego w utworach obrazu świata oraz względnie niezmiennych na przestrzeni lat inspiracji i fascynacji.

Zagadnienie sfery przedmiotów obecnej w poezji „słowiańskiej Safony” nie doczekało się do tej pory szczegółowego omówienia. O ile wyraźnie dostrzeżono i przeanalizowano powracające w tej lirycy obrazy roślinności, owadów, ptactwa, kultury japońskiej czy motywów żeglarsko-akwaticznych, o tyle temat rzeczy, bibelotów i drobiazgów był dość wyraźnie marginalizowany. Krótko wspomniał o nich na przykład Aleksander Nawarecki w książce *Rzeczy i marzenia. Studia o wyobraźni poetyckiej*

¹ E. Humnikowa, *Sensualizm i konkret. Malarstwo wyobraźni*, [w:] *Natura w salonie mody. O międzywojennej lirycy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Warszawa 1995, s. 48.

skamandrytów, kiedy opisując ulubione przedmioty poetów z grona Skamandra, autor słusznie zauważa, iż „Pawlikowska preferuje przestrzeń obfitującą w drobiazgi i osobliwości”². Kwestii tej nie pominęła też Elżbieta Hurnikowa, która omawiając obrazy natury w poezji autorki *Różowej magii*, kontekstowo przywołuje niektóre rekwizyty (szal, pantofle, pończochy, wachlarz, perły), zwracając uwagę na fakt, iż poetka wielokrotnie ozdabia przyrodę elementami stroju kobiecego³.

Odbывая podróż przez karty poetyckich tomików Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i śledząc wzrokiem kolejne wersy jej utworów, nie sposób nie dostrzec, że świat przedmiotów jest w tej poezji wyraźnie obecny, a konkretne rzeczy są rejestrowane na prawach czegoś więcej niż li tylko mało znaczącego szczegółu. Bezsprzecznie i powszechnie uchodzi obchodząca mnie poetka za detalistkę, która w swojej twórczości nie kryje zainteresowania drobiazgiem. Takim szczegółem w pejzażu codzienności są obiekty zwykłe, często niepraktyczne, nieprzydatne i w wymiarze bytowym mało znaczące. Autorka wyraźnie rejestruje więc przedmioty z bliskiego człowiekowi otoczenia, które można łatwo objąć wzrokiem. To umiłowanie rekwizytu wynika też z faktu, iż Pawlikowska-Jasnorzewska poniekąd ściąga poezję na ziemię i zamiast podejmować tematy głęboko metafizyczne, sięga do sfery codzienności, gdzie szuka niezwykłości dookoła siebie, czym niewątpliwie zbliża się do poetów z grona Skamandra. Wszystko to sprawia, że nawet najgłębsze uczucie jest w tej poezji opisane aparatem pojęciowym, odsyłającym do tego co zwykłe i nieodległe.

To przywiązanie do świata przedmiotów i bibelotów można uznać za jeden z rzadko przywoływanych aspektów, który tuż obok umiłowania codzienności, zwykłości oraz dążenia do regularności i upotoczenia języka poezji, świadczy o statusie poetki jako „satelitic” Skamandra. Stale mamy jednak na uwadze fakt, iż Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jako autorki tworzącej w międzywojniu nie da się „bez reszty przypisać żadnemu prądowi, choć do wszystkich pod tym czy innym względem się zbliża”⁴, stale sytuując się tym samym gdzieś między Awangardą a wspomnianą wcześniej grupą literacką. Piotr Kuncewicz pisze, iż autorka *Niebieskich migdałów* ofiarowała swoim czytelnikom to, co „najcenniejszego i najpopularniejszego zarazem miały do zaoferowania dwie konkurujące ze sobą grupy dwudziestolecia międzywojennego”⁵. Poetka „umiała też sięgnąć zarówno do modernizmu, jak i do baroku, pozostając równocześnie w kręgu fascynacji współczesnego człowieka, choć

² A. Nawarecki, *O rzeczach*, [w:] *Rzeczy i marzenia. Studia o wyobraźni poetyckiej szamandrytów*, Katowice 1993, s. 44.

³ Zob. E. Hurnikowa, *op. cit.*, s. 48-63.

⁴ P. Kuncewicz, *Biologia czuła i okrutna. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*, [w:] *Poezi dwudziestolecia międzywojennego*, red. I. Maciejewska, t. II, Warszawa 1982, s. 52.

⁵ *Ibidem*, s. 26

naturalnie nie na wszystkie fascynacje znalazło się tu miejsce⁶. Powyższe ustalenie zostanie rozwinięte w dalszej części moich rozważań⁷.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na stosunek skamandrytów do przedmiotów. Członkowie grupy literackiej „nie kwestionowali swej przewagi i władzy nad rzeczami, aczkolwiek odczuwali ich odmienność i obcość, a nawet złośliwy opór”⁸. Jednocześnie osiągnięciem tego uwrażliwionego na „poetycką dwuznaczność rzeczy” pokolenia było „przewycięzenie odwiecznej, alegoryczno-symbolicznej koncepcji przedmiotu”⁹. W swoim stosunku do świata rekwizytów Pawlikowska-Jasnorzewska nie była więc odosobniona, a i jej podejście do nich nie stanowiło żadnego *novum* w ówczesnej epoce. Wyraźnie dostrzegamy jednak w poezji autorki *Pocałunków* skamandrycką ucieczkę od postrzegania rzeczy jako symbolu, a zbliżamy się do traktowania przedmiotu jako znaku, przyczynku do podjęcia refleksji, finalnie elementu wspomnianej już apologii codzienności.

Na możliwość swobodnego operowania podejmowanymi przez omawianą poetkę tematami oddziaływał fakt, iż twórczość tę charakteryzuje „konsekwentna ucieczka od historii, polityki czy zagadnień społecznych”¹⁰. To unikanie wikłania swojej poezji w kontekst historyczno-polityczny znacząco wpłynęło na wykreowanie obrazu intymnego, osobnego, niemal wyizolowanego rodzaju mikroświata uczuć, natury i przedmiotów, jaki wyłania się z tych utworów. Wiersze są tym samym upostaciowieniem najczystszej formy liryki, która z najogólniejszej definicji nastawiona jest na ogląd wnętrza i wyrażenie podmiotowości.

Powyższe, istotne w kontekście mojego artykułu, ustalenia pozwalają finalnie sformułować przedmiot mojej analizy. Badając zasugerowany w tytule tego tekstu świat rzeczy w międzywojennej poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, tylko marginalnie zajmą mnie rekwizyty, które w jej wierszach zostają przywoływane jedynie kontekstowo lub sugerują pewne nagromadzenie jak np. korale, pierścionek (*Miłość*) czy muszla-słuchawka, albumy, „prospekty z Vichy” (*W poczekalni u adwokata*) i nie stanowią najistotniejszego elementu utworu, w którym się pojawiają¹¹. Obiektem moich zainteresowań, a zarazem elementem decydującym o doborze konkretnych liryków jest przedmiot o wyższej randze nadanej mu poprzez wskazanie go w tytule, przyznanie mu szczególnej roli w danym wierszu, obszerny jego opis,

⁶ *Ibidem*, s. 9-10.

⁷ Kuncewicz zauważa także, że cechą poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jest daleko posunięty synkretyzm. Odnajdujemy w tych wierszach „tradycyjne formy sonetu i epigramu, skamandrycki racjonalizm i awangardowe nasycenie puentą”. Por. P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 27.

⁸ Aleksander Nawarecki, *op. cit.*, s. 19.

⁹ *Ibidem*, s. 36.

¹⁰ J. Zacharska, *Pawlikowska a modernizm*, [w:] *O kobiecie w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Białystok 2000, s. 189.

¹¹ Występujących na takiej zasadzie przedmiotów odnajdujemy w tej poezji bardzo wiele. Oprócz wymienionych przeze mnie w tekście są to: papiery, afisze, gwizdki, papierowe trąbki, fotel, fartuch, parasol, sprężyna, atrament, kompas, drabina, skrzynia, pudełko, talerzyk, papierosnica itd. Por. Aleksander Nawarecki, *op. cit.*, s. 199.

a także moment, gdy staje się on głównym przyczynkiem do podjęcia w utworze takiej a nie innej refleksji. Zajmą mnie więc rzeczy zarówno niewielkie rozmiarowo (drobiazgi), jak i obrazy, fotografie, elementy stroju i wystroju oraz wszelkie ich pochodne. Osobną uwagę poświęcę występującej w tej poezji maszynie, czyli przedmiotowi martwemu, ale wprawionemu w ruch, uchodzącemu jednocześnie za symbol nowoczesności, tak bliskiej ludziom żyjącym na początku XX wieku. Z oczywistych powodów odrzucam wszelkiego rodzaju budynki (np. *Teatr*, *Zamek na lodzie*) czy też elementy zabudowań (*Na balkonie*).

Obecne w poezji Pawlikowskiej przedmioty, które wyczerpująco tu opiszę, starałem się połączyć w konkretne grupy, a podstawą przyporządkowania była najczęściej pewna cecha wspólna, występująca w przypadku wszystkich, wpisujących się w dany krąg obiektów. Każdy kolejny rozdział poświęcam przeglądowi innego zbioru podobnych do siebie rzeczy.

II. Listy, telegramy, rękopisy - w kręgu korespondencji

W tytułach wierszy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zdecydowanie nie nie sytuuje się z taką intensywnością jak *List*. Utwory tak zatytułowane odnajdujemy w większości tomików jej międzywojennej liryki. Pisana ręcznie korespondencja od dawien dawna była synonimem intymności w okazywaniu sobie uczuć i w XX wieku nadal miała duże znaczenie. Przez wzgląd na charakter twórczości autorki *Pocałunków* i nie dający się pominąć fakt, że „miłość stanowi siłę warunkującą istnienie jej lirycznego świata”¹² obfitość listów w tej poezji zupełnie nie powinna nas dziwić.

W wierszu *List*¹³ pochodzącym ze zbioru *Pocałunki* zarejestrowany zostaje moment wyrzucania całych stosów korespondencji do pieca. Wspomina się o tym, że powstały one z ognia (zapewne miłości), a teraz ich przeznaczeniem jest z powrotem zmienić się w płomień. Na cztery wersy utworu aż trzy są wykrzyknieniem, co jednoznacznie sugeruje, że listy są palone ze złością, rozczarowaniem i goryczą, wywołanymi prawdopodobnie przez miłosny zawód.

W kolejnym *Liście* również mamy do czynienia z ujętym konkretnym zdarzeniem, w którym tytułowy przedmiot odgrywa znaczącą rolę. Ktoś dostaje list i podekscytowany otwiera go. Jednak podczas lektury adresat „chwytą się ręką za szyję i dno traci, i w powietrzu tonie”¹⁴. Sytuacja jest jasna – bohater wiersza podczas lektury długo oczekiwanego pisma doznaje wstrząsu, najpewniej spowodowanego złymi wieściami przekazanymi w korespondencji. Choć kontekst miłosny nie zostaje tu zasugerowany wprost, to biorąc poprawkę na charakter twórczości jego autorki, w takim duchu możemy ten wiersz odczytywać.

¹² E. Humnikowa, *Złoty kubek. „Lenartowicz” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Poezja polska. Interpretacje*, red. K. Heska-Kwaśniewicz i B. Zelera, Katowice 2000, s. 225.

¹³ Zob. M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *List*, [w:] *Poezje*, oprac. M. Wiśniewska, wyd. 2 uzup., Warszawa 1974, t. I, s. 124.

¹⁴ *Ibidem*, s. 133.

Na kartach *Pocałunków* odnajdujemy też *Spóźniony list*, w którym zostaje zarysowana sytuacja oczekiwania z góry skazanego na przewidziane rozczarowanie. Tytułowy list przyjdzie „może kiedyś, nieoczekiwanie”¹⁵, ale niestety nawet jeśli w końcu dotrze, to „nic się nie stanie”. Element wyczekiwania odnajdziemy też w *Liście* z tomu *Wachlarz*. W nim kobieta, której „dni [...] bez listów toną”¹⁶ z nadzieją codziennie „czyha w bramie” na listonosza. Ten pewnego dnia powie: „Ja bym tam napisał do pani”.

Postać listonosza powraca na kartach tomu *Cisza leśna*. Tu, w wierszu o wiadomym tytule podmiot liryczny wyznaje, iż „każdy krok jego mnie boli”¹⁷. Znowu mamy do czynienia z tęsknym wypatrywaniem wieści przekazanej poprzez list. Całości towarzyszy deszczowa pogoda, wywołująca smutek, jakim wyraźnie emanuje utwór. Niestety, tytułowy przedmiot wysłany przez bohaterkę liryczną tego utworu najprawdopodobniej zaginął i dlatego tak długo pozostaje bez odpowiedzi:

[...] wysłany za morze
mój mały, biały hydroplan
zaginął, zaginął bez wieści

Do grupy utworów, związanych z szeroko pojętą korespondencją można także zaliczyć wiersz *Telegram*. Tematem wiersza jest wiadomość, która „zdyszana dobiegła w oznaczonej godzinie/by mnie zabić w oznaczonej minucie”¹⁸. Choć sposób przekazania komunikatu jest inny niż w *Listach*, to utwór poprzez swoją melancholijno-pesymistyczną wymowę jest do nich bardzo podobny.

Nadal pozostając w kręgu przedmiotów związanych z pismem, warto przywołać *Spalone rękopisy*, w których podmiot liryczny mówi, że palone zapiski Safony nie uleciały z dymem na marne, a „chmurą płynęły przez czas”¹⁹, by ona mogła je wchłonąć do płuc. Poezja antycznej autorki zostaje tym samym wciąż żywa, gdyż trwa w poetce z wiersza i jest jej stałym źródłem natchnienia.

Choć w interpretowanych lirykach omówione wyżej przedmioty zostają przez autorkę wyeksponowane już w tytułach, to ich opis lub apologia nigdy nie są głównymi elementami tych utworów. Rzeczy te: listy, telegram, rękopisy zostają wyraźnie zasugerowane, ale w wierszu pełnią jedynie funkcję znaku, przyczynku, wprowadzającego pewien stan oraz inicjującego dane zdarzenie, w którym odgrywają niebagatelną rolę. W związku z tym stawiam hipotezę, iż rekwizyty w przypadku powyższych tekstów odgrywają rolę swoistych fenomenów, które tylko odsyłają do swojej idei oraz funkcji, jaką pełnią. Są one dla poetki jedynie pretekstem do zbudowania sytuacji lirycznej, jaka wynika z umieszczenia ich w konkretnym

¹⁵ *Ibidem*, s. 151.

¹⁶ *Ibidem*, s. 223.

¹⁷ *Ibidem*, s. 249.

¹⁸ *Ibidem*, s. 104.

¹⁹ *Ibidem*, s. 470.

kontekście. Tym samym rzeczy te stają się „znakami działania, a ich materialność i odrębność nie ma większego znaczenia”²⁰. Akcent zostaje wyraźnie przeniesiony ze wskazanego w tytule przedmiotu na zdarzenie lub stan, które dzięki niemu stają się faktem.

Jak pisze Tomasz Sobczak:

Poezja lubi polować na chwile, momenty, zdarzenia. Potrafi uchwycić je w ruchu, spowolnić, zatrzymać, tak że każdy kadr jest doskonale widoczny, a szczegóły potęgują rozmiar chwili, zdarzenia do wielkości niemal astronomicznej [...] Pawlikowska-Jasnorzewska udowadnia, że nawet [...] jedna chwila, błysk oka zderzający nas ze światem, to makroskopowy obraz całej przeszłości i przyszłości, bariera próżni, w której poruszają się tylko myśli i decyzje [...]”²¹.

W świetle powyższych ustaleń Sobczaka wyraźnie widać, że scharakteryzowana przeze mnie grupa przedmiotów to tylko seria pretekstów służących do zainicjowania w wierszu konkretnego zdarzenia, dzięki któremu utwór staje się swoistą kondensacją chwili. Nie pojawia się tu opis rzeczy samej w sobie, bowiem ważniejszy jest efekt jej oddziaływania na bohaterów tych wierszy i stan, w jaki przez nią popadają.

III. Dzieła sztuki i wytwory artystyczne

Do osobnej z kolei kategorii przedmiotów, występujących w utworach autorki *Pocałunków* i wpisujących się w przyjęte na początku tego tekstu wytyczne, zaliczam rzeczy związane z szeroko pojętą działalnością artystyczną. Sytuują się tu przede wszystkim wiersze, w których widoczna jest wrażliwość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej na kwestie związane z malarstwem. Zdolność przeżywania wrażeń wynika z faktu, iż poetka wywodziła się z rodziny utalentowanych pod tym względem artystów, w związku z czym arkana tej dziedziny sztuki nie pozostały bez wpływu na jej twórczość. Przejawia się to nie tylko w znajomości odpowiedniej terminologii czy plastycznym obrazowaniu, ale także w nasyceniu całości tej poezji kolorem, którego silne wyeksponowanie świadczy o jej „sensualno-wizualnym charakterze [i] wskazuje również, rzecz jasna, na jej powinowactwa z malarstwem”²². Jerzy Kwiatkowski stwierdza również, że to zainteresowanie barwą świadczy o związku autorki *Niebieskich migdałów* z formizmem²³.

²⁰ A. Nawarecki, *op. cit.*, s. 22.

²¹ T. Sobczak, *Zdarzenie jako element wypowiedzi poetyckiej*. „La precieuse” M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, „Warsztaty Polonistyczne” 2000, nr 2, s. 94-96.

²² J. Kwiatkowski, *Wstęp*, [w:] Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, oprac. J. Kwiatkowski, wyd. 4, Wrocław 1980, BN I, nr 194, s. XXX.

²³ *Ibidem*, s. XXXII.

niemal na owe czasy praktycznie dostępnej wersji [...] artystycznej tkaniny”²⁹. Nie bez powodu w tytule liryku zostaje wskazany kraj pochodzenia opisanego w nim przedmiotu. Jeśli weźmiemy pod uwagę także krótki utwór *Talerz z Kopenhagi*³⁰, przywołujący obraz wyłaniającego się z „okrągłego siwego morza” nagiego młodzieńca, to w kontekście tym możemy odczytać niektóre obecne w tej poezji przedmioty jako symbole obcej kultury, swoją oryginalnością wskazujące na miejsca, z którego pochodzą³¹.

Przywołane przeze mnie utwory dowodzą wrażliwości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej na sztukę oraz jej ogromnego zainteresowania przedmiotami, jakimi są twory artystyczne. Domeną malarstwa jest przede wszystkim pokazanie rzeczy, co autorka niewątpliwie czyni z wielką starannością. Wiersze z tego kręgu, jak już wspomniałem powyżej, cechuje obecność apologii i opisu przedmiotu, których wydawałoby się próżno szukać w *Listach*. Nigdy nie jest to jednak tylko czysta pochwała materialnej rzeczy, bowiem zawsze na całość nakładana jest głębsza myśl lub dopowiedziana zostaje historia. Przywoływany już Aleksander Nawarecki zwraca uwagę, że w XX wieku „na prawach dzieła sztuki zaczęła się prawdziwa ekspansja przedmiotu”³². W świetle poezji autorki *Różowej magii*, w której odnajdujemy wyraźne echo tych przemian, ciężko się z tym faktem nie zgodzić.

IV. Atrybuty salonowej damy

Twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej wpisana jest w postępującą po pierwszej wojnie światowej rewolucję obyczajową, kiedy to sfera damskiej intymności powoli przestawała być tematem społecznego tabu. Wiersze autorki *Niebieskich migdałów* uchodzą za pierwszy tak wyraźny kobiecy ton w polskiej poezji. Liryka ze względu na swój subtelny charakter była doskonałym narzędziem do wyrażenia i zmanifestowania obrazu nowej, wyzwolonej spod jarzma ciasnej i wszechstronnej dyskrecji kobiety. W tym wymiarze działalność artystyczna córki Wojciecha Kossaka była dalece przełomowa, gdyż jej wiersze stały się fundamentem dla wszelkiej późniejszej liryki, określanej mianem „kobiecej”.

W poezji autorki *Pocałunków* odnajdujemy zarówno obrazy doświadczającej i przeżywającej świat kobiety zwykłej, jak i eleganckiej, dystygowanej damy, obecnej przede wszystkim w tomie *Dancing*. Wspomniany zbiór możemy uznać nie tylko za wyraz fascynacji autorki muzyką i nowoczesną (bo awangardową) formą wiersza, ale także za jeden wielki opis ekstatycznej balowej zabawy. Bohaterce tych utworów towarzyszą oczywiście odpowiednio dobrane i wyeksponowane rekwizyty, pochodzące rodem z emanującego przepychem oraz bogactwem salonu.

²⁹ J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. XXXII.

³⁰ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *op. cit.*, s. 90.

³¹ Dostrzegamy je także w wierszach: *Gwoździak z Szanghaju czy Akwarium w Monako* (pierwotny tytuł wiersza finalnie zamieszono w wydany tomie jako *Akwarium*).

³² A. Nawarecki, *op. cit.*, s. 29.

W utworze *dancingowe zabawki* przedmiotem zainteresowania podmiotu lirycznego są „parasolki mniejsze niż otwarte powoje”³³. Stają się one przyczynkiem do refleksji na temat tego, czemu właściwie mają służyć, czy w ogóle znajdują swoje praktyczne zastosowanie, czy może są li tylko synonimem mody. Poszukuje się nowego sposobu użycia zminiaturyzowanego przedmiotu, dalekiego od faktycznego przeznaczenia jego powszechnie znanej „dużej” wersji. W puencie wiersza pojawia się propozycja: może ten osobliwy drobiazg ma służyć temu „aby oczy zasłonić przed spojrzeniem twojem/jak przed słońcem/w tym zimowym maju”.

Istotnym elementem wiersza *w sieci* jest koronkowa, „pleciona ze złota” bluzka, w której „sieci złocistych oczek uwięzła tęsknota”³⁴. Niefortunnie spłotła się ona z rękawem densera i trzeba ją teraz rozdzierać. Sytuacja przypomina zaplątanie w tytułowej sieci, którą jest tu przypominająca pajęczynę część damskiego stroju. To metaforyczne uwięzienie, tyle że w uczuciu i tęsknocie, sugerowanych przez melancholijny charakter utworu.

Tom *Dancing* zawiera także wiersz, którego tytuł nosi znamiona lekcji wyniesionej z sytuacji, której doświadczył podmiot liryczny. Ta rada na przyszłość brzmi: *trzeba chodzić w masce*³⁵. Tytułowa maska, czyli element balowej kreacji, założona przez bohaterkę utworu sprawiła, że szczęście i los jej nie poznały, więc podczas salonowej zabawy były dla niej bardzo przychylne. Drogą do zaznania chwilowej radości okazała się utrata własnej tożsamości, dokonana poprzez przywdzianie maski. Z utworu płynie uniwersalna refleksja, czyli próba odpowiedzi na pytanie, jak nasza osobowość determinuje to, czego doświadczamy, i czy pewne fakty z naszego życia automatycznie nie blokują nam dróg do poznania niektórych wartości.

Oczywiście atrybuty kobiecej mody pojawiają się także poza omawianym wyżej tomem. *Pantofelki szklane* to apologia cudownych bucików, które są „skrami malowane” i posiadają dwa „skrzydełka szarańczy po bokach”³⁶. Na ich cudowność wpływa fakt, że zostały dane „z rąk przemądrej doświadczonej wróżki”. Kunsztowność oraz wytworność obuwia pozwolą swoim pięknem zahipnotyzować mężczyznę, któremu nogi kobiety w nie przydzielane przysłonią cały świat. Z kolei tematem utworu *Zdobycz*³⁷ jest „mit pończoch eleganckich, decydujących o awansie społecznym”³⁸. Ściskająca w dłoni pieniądze kobieta, obsesyjnie biegnie po wymarzone, słynne w dwudziestoleciu pończochy. W swoich dążeniach zostaje opisana kategoriami polującego na tytułową zdobycz zwierzęcia. To jeden z tych utworów, w których dochodzi do znamienego dla Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „cywilizowania natury”, o czym więcej w dalszej części tekstu.

³³ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *op. cit.*, s. 160.

³⁴ *Ibidem*, s. 162.

³⁵ *Ibidem*, s. 183.

³⁶ *Ibidem*, s. 35.

³⁷ *Ibidem*, s. 375.

³⁸ J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. XVIII.

W omówionych wierszach noszący znamiona kobiecego atrybutu przedmiot zostaje podniesiony do rangi głównego tematu wiersza. Nie wspominam tu o ogromnej liczbie liryków, w których pojawiają się ozdoby, biżuteria, świecidełka, kapelusze, wstążki, pióra, charmeusy, woale (*Niebo a kapelusze*³⁹) i gdzie nagromadzenie tych rzeczy służy spotęgowaniu wrażenia bogactwa i przepychu. Łatwo zauważyć, że w poezji autorki *Dancingu* mamy do czynienia z kobiecością, która zostaje zmanifestowana również poprzez obecność odpowiednio dobranych rekwizytów. Jak pisze Elżbieta Hurnikowa: „salonowe akcesoria w wierszach Pawlikowskiej traktowane są serio, jako naturalne otoczenie bohaterki lirycznej”⁴⁰. Do sfery kobiecości zostaje sprowadzony ogrom rzeczy związanych z nowoczesną modą i kulturą salonową. Przedmioty takie są także nośnikami pewnych cech, których wyeksponowanie dokonuje się na przykład poprzez wskazanie danej rzeczy w tytule jednego z tomów:

Tytuł *Wachlarz* można traktować jako pewnego rodzaju charakterystykę zbioru, jako formułę, w której mieści się różnorodność tematyczna i gatunkowa zamieszczonych w nim utworów. Tytuł ten, jak sugeruje dedykacja, stanowi również nawiązanie do rodzaju twórczości malarskiej Wojciecha Kossaka – malowanych przez niego wachlarzy [...].⁴¹

Tutaj również ujawnia się zmysł malarski autorki, który wyraźnie dostrzegamy w operowaniu kolorem, w tym przypadku głównie złotym. Jednocześnie Pawlikowska-Jasnorzewska stale pozostaje wierna swojemu warsztatowi poetyckiemu i pojęciowemu. Po raz kolejny nigdy nie mamy w tych wierszach do czynienia z samą apologią przedmiotu, a niemal zawsze obecna jest refleksja, najeźdźcą o charakterze uczuciowo-egzystencjalnym.

V. Świat różnaitości

Dostrzeżone powyżej przedmioty można uporządkować w stosunkowo jednolite grupy. Dużą w tym zasługą intensywnego i niemal cyklicznego ich występowania oraz wyraźnej konsekwencji autorki w przedstawianiu podobnych do siebie rzeczy. Istnieje jednak w poezji Pawlikowskiej cała sfera obiektów mniejszych, często o cechach drobiazgu, które nie dadzą się już połączyć w grupy tak spójne jak te omówione wcześniej, co jednak wcale nie umniejsza ich znaczenia.

Pamiętki

Nadmieniłem o wierszach: *Dywan perski* i *Talerz z Kopenhagi*, które dowodzą, że poetka miała dobrze ukształtowany zmysł malarski. Równie dobrze jednak wska-

³⁹ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *op. cit.*, s. 68.

⁴⁰ E. Hurnikowa, *Sensualizm i konkret...*, s. 205.

⁴¹ *Eadem, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Zarys monograficzny*, Katowice 1999, s. 188.

zane w nich przedmioty mogą być echem odbytych przez nią podróży, a tym samym noszą znamiona materialnych lub opartych jedynie na wspomnieniach pamiątek. Przywiązanie do namacalnych śladów przeszłości zostaje wyrażone wprost w utworze *Pamiętki*, w którym „niebieskie oczy, kragłe paciory/kapane w niebie w dawne wieczory”⁴² są ukryte na dnie szuflady, gdzie pokrywają się kurzem i „wiedną w pudełku”. Mimo to podmiot liryczny stwierdza, iż mogą „się przydać jeszcze raz w życiu”. Odwołując się do życiowego doświadczenia, można stwierdzić, że w istocie nigdy nie okażą się użyteczne. Rzeczy te urastają do rangi świadectwa minionych chwil, choć w wymiarze praktycznym są całkowicie bezużyteczne. Po latach mogą przypomnieć, jak to u autorki *Niebieskich migdałów*, o miłosnych pieszczotach i słodkich pocałunkach. To tylko pamiętki, do których człowiek czuje się przywiązany, i których nigdy nie ma serca się pozbyć. Oprócz pokrywania się warstwą kurzu rola tych drobiazgów polega na odsyłaniu do przeszłości, na zasadzie migawkowego przypominania tego, co minione.

Podobny wydzźwięk ma wiersz *Fotografia*⁴³. W nim tytułowy przedmiot przywołuje mgliste wspomnienia szczęśliwych przeżyć, ale niestety „to-to jest bardzo mało...”⁴⁴. Jak pisze Anna Pajdzińska, utwór ten aż do ostatniego wersu:

jest kształtowany zgodnie z zasadami klasycznego wyznania lirycznego i zdaje się zapowiadać wybuch uczucia [...] Tymczasem zaskoczenie – zamiast wielkich słów zdanie niesłychanie proste [...]. Jest to prostota wyrafinowana [...], stwarza sugestię niemożności nazwania stanu emocjonalnego⁴⁵.

Tytułowa fotografia, będąca śladem przeszłości, staje się pretekstem do ukazania stanu emocjonalnego podmiotu lirycznego. Jako że podobną rolę pełniły pamiętki z poprzedniego utworu, ujawnia się tu wyraźna konsekwencja poetki w przedstawianiu naznaczonych piętnem minionego czasu przedmiotów.

W kręgu akwatyków

O fascynacji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej morzem pisał Aleksander Nawarecki, zwracając uwagę na wielowymiarowe zainteresowanie autorki motywami akwatycznymi⁴⁶. Jednym z wyrazów zachwytu nad tym żywiołem jest wyraźna obecność w jej poezji przedmiotów z nim związanych.

Utwór *Akwarium* to bogaty w szczegóły opis życia wielobarwnych organizmów egzystujących w rządzącym się własnymi prawami szklanym świecie. „Świat

⁴² M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *op. cit.*, s. 41.

⁴³ *Ibidem*, s. 113.

⁴⁴ Wiersz ten - podobnie jak *Listy* - nie jest opisem przedmiotu (fotografii). A zasugerowana w tytule rzecz staje się tylko pretekstem do podjęcia refleksji.

⁴⁵ A. Pajdzińska, *Językowe mechanizmy budowania puenty. Na przykładzie „Pocałunków” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „Polonistyka” 1996, nr 4, s. 216.

⁴⁶ A. Nawarecki, *Akwatyki. Woda i przedmioty Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Rzeczy i marzenia. Studia o wyobraźni poetyckiej skamandrytów*, Katowice 1993, s. 99-115.

natury, zaprezentowany [zostaje] w postaci oszałamiającego bogactwa form środowiska podwodnego⁴⁷.

Oprócz refleksji: „a może to wszystko jest niebo lub piekło, tamten świat?”⁴⁸, przez finalne wykrzyknienie „Natura! miłości/moja!, wiersz dookreśla się również jako apologia fauny i flory. Z kolei *Żaglówka* to zarówno zachwyty nad obrazem poddającej się falom morza barki żaglowej, jak i porównanie jej do losów zakonnicy oddanej „Bogu w szumiącym błękicie”⁴⁹. Charakter refleksji, do podjęcia której pretekstem staje się wskazany w tytule przedmiot, ma także utwór *Kotwica*. W liryku tym wprowadzie idzie o element wyposażenia statku, ale całość kończy apostrofa: „O nadziejo!//dna więcej nie sięgniesz!”⁵⁰.

Ostatnim wierszem z tego kręgu, o którym chciałbym wspomnieć, jest *Klepsydra nad morzem*. Utwór traktuje o klepsydrze stworzonej na zasadzie przesywania piasku - „nieskończonej wstęgi” - z ręki do ręki. Służy ona mierzeniu „chwil marzenia”, a ze względu na swój charakter jest „żadnej nie równa klepsydrze”⁵¹ i stale przypomina, że „marzyć warto”. Ostatni wers zaskakuje, bowiem okazuje się, że to spersonifikowany tytułowy przedmiot jest osobą mówiącą w wierszu. Klepsydra wyznaje, że dzięki niej marzenia nie giną. Utwór jest więc pochwałą wyobraźni, ale jednocześnie przypomina o upływającym czasie.

Wskazane przeze mnie przedmioty dowodzą, że poetka interesowała się morzem, ale jej fascynacja nie redukowiała się wyłącznie do żywiołu samego w sobie. Podobnie jak w przypadku innych wierszy, również tutaj nigdy nie ogranicza się poetka do czystej apologii danej rzeczy, gdyż zawsze obecny jest głęboki stosunek do zagadnienia. Zdarza się też, że konkretny obiekt występuje jako synonim pewnych cech, które zostają przełożone na świat pojęciowy człowieka.

Kobieta – przedmiot

Istnieją w dorobku autorki *Różowej magii* utwory, w których dochodzi do uprzedmiotowienia człowieka. Są one – w kontekście moich rozważań – na tyle istotne, że warto poświęcić im osobną uwagę. Najpierw omówię wiersz *Modelka*, w którym tytułowa kobieta „jak stos pereł świeci w kącie [...] wśród głów, sztalug, papierów jaśniejąca i wielka”⁵². Za dnia błyszczy, ale gdy kończy pracę, wkłada „półślepe buciki / zapinane na nieliczne guziki” i udaje się do domu. Modelka jest zatopiona w świecie rzeczy, rekwizytów oraz pięknych strojów, ale umieszczona pośród nich sama przypomina przedmiot i w takich kategoriach zostaje w tym utworze przedstawiona. Zadaniem modelki jest pięknie wyglądać, a jej jednostkowa

⁴⁷ E. Humnikowa, *Maria Pawlikowska-Jasnorzevska...*, s. 189.

⁴⁸ Maria Pawlikowska-Jasnorzevska, *op. cit.*, s. 217.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 291.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 363.

⁵¹ *Ibidem*, s. 302.

⁵² *Ibidem*, s. 197.

podmiotowość nie ma znaczenia. Wspomniana kobieta zostaje tu niemal odhumani-zowana.

Nieco inny wydźwięk ma liryk *Umarła lalka*, który jest wyznaniem porcelanowej marionetki, zdającej sobie sprawę, że nie jest już obiektem niczyjej uwagi. Kiedyś cieszyła się zainteresowaniem, dziś zapomniana i rozbita na fragmenty leży gdzieś w kącie. Ubolewając nad własną bezradnością, zastanawia się nad przyczyną takiego stanu rzeczy: „czyż cierpiałam za wiele [...] i żyć zaczynam w rozpacz?”⁵³.

Poetka dostrzega zatem analogię między historią przedmiotów a człowieczym losem, zwłaszcza gdy postępująca degradacja danej rzeczy staje się wyrazem przemijającego czasu i ulatniającego się piękna. Modelkę traktuje się tu jak przedmiot, a lalka zostaje spersonifikowana. Jest to więc także wyraz zależności, podobieństw i wzajemnych wpływów, jakim stale podlegają człowiek i świat przedmiotów, gdzie sfera tych drugich jest w stanie stać się figurą tego, co ludzkie i na odwrót.

Rzeczy przeróżne

Badając świat rzeczy w poezji autorki *Różowej magii*, nie można pominąć utworów, w których występują przedmioty jednostkowe, nie dające się powiązać w mniej lub bardziej spójną grupę.

Wiersz *Papierowy okręćnik* to pochwała umiejętności wykorzystania własnego indywidualizmu i odmienności, dokonana przez ukazanie losów papierowego statku, który nie da rady pokonać fal morza, ale gdy tylko „słońce wysuszy [go] na wietrze”⁵⁴, to będzie w stanie wzbić się w przestrzeń powietrzną. Utwór głosi, że warto mierzyć wysoko, ale nie starać się iść pod prąd, bowiem lepiej szukać innych dróg dojścia do celu.

Kula rewolweru to wiersz niepokojący i przerywający aurę ekstatycznej zabawy obecnej w tomie *Dancing*. Podmiot liryczny przyznaje, iż ściskany w dłoni tytułowy przedmiot („uproszczony pocisk”⁵⁵) w jednej chwili może wystrzelić człowieka w gwiazdy, więc na darmo uczeni trzaskają się, budując statki („torpedy”) do międzygwiazdnych podróży, gdyż taką jednostronną wycieczkę można zafundować sobie w mgnieniu oka. Liryk dookreśla się więc w niepokojącym, bo odnoszącym się do aktu samobójczego tonie.

W utworze *Szpilki*⁵⁶ przyczynkiem do snucia myśli o charakterze uczuciowym stają się upinające suknie hrabiny srebrne szpileczki, których nagle zabrakło. Z kolei emanujący bogatą symbolicznie złotą kolorystyką i będący pochwałą życia wiersz pt. *Lenartowicz*, to hołd złożony wskazanemu w tytule poecie, a szczególnie jego *Złotemu kubkowi*. Podmiot liryczny prosi „złotniczeńka” o wykona-

⁵³ *Ibidem*, s. 301.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 87.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 176.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 221.

nie ozdobnego, „lekkiego i niedużego”, „mocnego i trwałego” złotego naczynia, z którego można byłoby „pić życie”⁵⁷.

Dzięki umiejscowieniu przedmiotu w konkretnym miejscu i wypełnieniu go ważnymi elementami, poetka ukazuje status społeczny pewnej rodziny. Mowa tu o niemal naturalistycznym i będącym wyrazem skamandryckiej skłonności do ukazywania w utworach mebli wierszu *Kredens*⁵⁸. We wspomnianym utworze pojawia się „kredens-katafalk”, w którym tuż obok pięknej kryształowej zastawy sytuuje się nadpsuta żywność. Jednak matczyne „ręce tak czyste” przygotowują z niej pożywienie, które dzieci zabiorą ze sobą do szkoły.

Element umeblowania wraz z jego wyposażeniem jest w tym utworze wyznacznikiem sytuacji materialnej. Zostają ukazane wyraźne antynomie (piękno - brzydota, dostatek - bieda, śmierć - nadzieja), które wskazują na rozdzwięk między tym, jak chce się wyglądać w oczach społeczeństwa, a kim naprawdę się jest. To także element nie tylko świadomości własnego ubóstwa, ale także wynikającego z niego wstydu, co przekłada się na maskowanie go czymś błyszczącym i wyglądającym na eleganckie. Matka nie jest pogodzona ze swoim losem, ale wkładając jedzenie do tortników swoich pociech, robi to z ufnością i nadzieją, prawdopodobnie na lepszą przyszłość nie tylko ich, ale także i swoją.

Choć wspomniałem, że Maria Pawlikowska-Jasnorzewska w swojej międzywojennej twórczości starała się pozostawać antyhistoryczna, to nie uniknęła tonu patriotycznego. Chodzi o wiersz *Barwy narodowe*, który opiewa wartość okupionego krwią sztandaru, określanego jako „bohaterski bandaż”⁵⁹, „opatrunek”, „pamiętka, dług, moral”. Zwraca także uwagę operowanie kolorem, gdyż ten „dokument rany” jest „biało-krwawy”, ale też „krwawo-biały”. Ów utwór można by włączyć do tekstów, odsyłających do przeszłości pamiętek, choć nie ma on aż tak osobistego tonu jak liryki omówione przeze mnie powyżej.

Świat rozmaitych rzeczy współgra w poezji Pawlikowskiej z różnorodnością refleksji, jakie są na ich bazie budowane oraz towarzyszy przeróżnym obrazom, którym przedmioty te poświadczają, i do których odsyłają. Tuż obok rozważań nad upływem czasu i przemijaniem, sytuują się tony samobójcze, patriotyczne, ale też opatrzone odpowiednim ładunkiem emocjonalnym różnego rodzaju zachwyty.

VI. Pawlikowska (nie)nowoczesna

Na osobną uwagę zasługuje – moim zdaniem – kwestia obecności w poezji autorki *Pocałunków* szeroko pojętej maszyny. Należy jednak pamiętać, że nawet gdy Maria Pawlikowska-Jasnorzewska swoją poetyką stopniowo oddalała się od skamandrytów i zbliżała do awangardystów, to pozostawała daleka od ich maszynizmu.

⁵⁷ E. Hurnikowa, *Złoty kubek...*, s. 223-226.

⁵⁸ A. Nawarecki, *O rzeczach...*, s. 43.

⁵⁹ M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *op. cit.*, s. 448.

Kategorię obecności maszyny w jej twórczości postrzegam więc szerzej, mając na uwadze wszelkie przedmioty martwe, które zostały wprawione w ruch. I tak utwór *Telefon* przypomina odę poświęconą słuchawce aparatu, która staje się niemal upostaciowieniem cudu. Opis jest malarski, bardzo drobiazgowy, utrzymany w patetycznym tonie, a przepojona optymizmem całość urasta do statusu apologii życia, witalizmu i biologizmu, jaką emanowały dwa pierwsze tomy autorki. Omawiany wiersz jednak tylko pozornie jest zachwytem nad przedmiotem, bowiem ostatnia strofa nakłada na całość perspektywę egzystencjalną. Zostaje podjęta refleksja nad przemijaniem oraz istotą ludzkich wrażeń:

czy to wy cud tworzycie, przedmioty, oziębłe
czynne, w których głos miły lśni, jak rżnięty diament,
czy też on w sercu moim gra, a wy i wszystko
inne to tylko życie i pretekst, zamęt?⁶⁰

W *Aeroplanie* cechy samolotu opisane są przymiotami natury. Dla poetki jest to „najpiękniejszy ptak biały”⁶¹, który „ma skrzydła jak szarańcza” oraz „jest jak orzeł śmiały”. Jednocześnie ów środek transportu jest synonimem męskiej siły, potęgi, dumy i odwagi. Lotnik i samolot to *leitmotiv*, stale powracający na kartach poezji Pawlikowskiej. Po raz kolejny mamy tu do czynienia tylko z pozorną pochwałą techniki, która staje się jedynie pretekstem, żeby snuć oryginalne myśli.

W wierszach autorki tomu *Paryż* nie zabrakło naturalnie samochodu, który odnajdujemy na przykład w *Nokturnie starej panny*. W lirycznym utworze o nastroju marzycielskim „w dali spóźnione auto trąbi i rżęży”⁶². Samochód zostaje uchwycony jako stały element miejskiego krajobrazu. Towarzyszy mu jednak wiele innych zjawisk, więc owa maszyna nie pełni tu najważniejszej roli.

Istnieje również poetycki ślad tego, że Maria Pawlikowska-Jasnorzewska myślami wybiegała w przyszłość i na zasadzie obserwacji teraźniejszości starała się przewidzieć, jak rozwinie się technika. Przywołajmy wiersz *Babcia*, w którym poetka snuje wizję odległej o pięćdziesiąt lat przyszłości i ukazuje obraz starszej kobiety, która w latach młodości „nosiła jumery”.

[...] za czasów której jeździły tramwaje
samolot pierwszych kroków uczył się po niebie,
a ludzie przez telefon mówili do siebie
nie widząc się nawzajem.
[...]
której młodość zeszała marnie, bez kikumobilu,
biofonu, wiroycklu i astrodaktylu⁶³.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 70.

⁶¹ *Ibidem*, s. 115.

⁶² *Ibidem*, s. 224.

⁶³ *Ibidem*, s. 195.

Na zasadzie podobieństwa brzmieniowego pojawiają się tu wynalazki, które w istocie nigdy nie powstały: kikumobil, biofon, wiroyykl. Zjawiska współczesne autorce, takie jak muzyka jazz-bandu czy odbieranie listów od listonosza, określa się tu jako już przestarzałe i staroświeckie. Wiersz dowodzi, że poetka nie była całkowicie obojętna na świat nowoczesnej techniki i zastanawiała się, jakimi jeszcze wynalazkami zaskoczy ją przyszłość. Wskazane w utworze rzeczy stają się też świadectwem upływającego czasu, któremu towarzyszy stały postęp cywilizacyjno-społeczny.

Refleksję nad przemijaniem mieści w sobie także wiersz *Czerwony zegar*. W utworze bijące zegary bezlitośnie „sieką czasu obszary”⁶⁴. Wyjątkową uwagę zwraca tytułowy czerwony zegar ze złotą kukułką, która co godzinę „kuka żałośnie/obraca się i ginie”. Kiedyś jednak maszyna ucichnie, a sztuczny ptaszek (traktowany od zawsze jako symbol nadziei, zmartwychwstania, ale także żalu i smutki) odleci „w modrą trawę/na czerwcową zabawę!”.

Egzystencjalna perspektywa wraz z refleksją nad przemijaniem są w tym utworze nie do pominięcia.

Uniwersum rzeczy w poezji Pawlikowskiej razem z szeroko pojętą dwudziestowieczną nowoczesnością oznaczają, zdaniem Elżbiety Hurnikowej, cywilizowanie natury. Konkretnie wynalazki zostają porównane do obiektów zaczerpniętych z przyrody (słuchawka telefonu jako muszla, samolot jako ptak) i w takich kategoriach często są opisywane. Pojęcia i zjawiska związane z fauną i florą poetka przekłada na świat techniki. Ustalenie to jest potwierdzeniem tezy Jadwigi Zacharskiej, która zwraca uwagę na fakt, iż w swojej poezji Maria Pawlikowska-Jasnorzewska znosi znamienne od wieków opozycję cywilizacji i natury. Fascynacje przyrodą i nowoczesnością stale się tu przenikają, przy jednoczesnym braku postawy antyurbanistycznej. Naturę autorka *Pocałunków* postrzega bardzo szeroko, bo jako kumulację zjawisk zarówno przyrody jak i techniki. Wszystko to stanowi dla niej spójną jednię. Zacharska słusznie zauważa też, że poetka wyraźnie dostrzega nieprzecenione walory użytkowe nowych maszyn, przy jednoczesnym zachwycie nad ich nacechowaniem estetycznym⁶⁵. W twórczości Pawlikowskiej mamy też konsekwentne nakładanie się na dany przedmiot inicjującej głębszą refleksję perspektywy egzystencjalnej, która sprawiła, że nigdy poetyka wierszy autorki zbioru *Niebieskie migdały* nie uległa całkowicie maszynistycznemu fetysyzmowi. Jak pisze przywołana wyżej badaczka: „Echa współczesności czy nowoczesności pojawiają się [tu] wyłącznie w warstwie obyczajów i realiów, stanowiących punkt wyjścia dla filozoficznej refleksji”⁶⁶.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 20-21.

⁶⁵ J. Zacharska, *op. cit.*, 194-195.

⁶⁶ *Ibidem*, 189.

VII. Podsumowanie

Jerzy Kwiatkowski zauważył, iż w twórczości lirycznej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „dokonuje się nobilitacja całej sfery realiów uważanych dotychczas za niepoetyckie, rzadko lub w ogóle nie dopuszczanych w poprzedniej epoce do języka poezji”⁶⁷. Za jeden z poświadczających to ustalenie faktów, niewątpliwie możemy uznać obecny w tych wierszach i szczegółowo przeze mnie omówiony świat przedmiotów. Wyłania się z utworów autorki *Różowej magii* wizja człowieka ze wszech stron otoczonego przez rozmaite rzeczy materialne. Stosunek Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do tych obiektów to element skamandryckiej apologii codzienności, ale także wyraz dążenia do poszukiwania niezwykłości dookoła siebie. To również pochwała wszystkiego tego, co fizycznie bliskie człowiekowi, bo nawet jeśli idzie o górnolotne i głębokie uczucia, poetka nie stara się budować własnej metafizyki. W zamian za to drobiazgowo opisuje ona kwestie przyziemne, wśród których konsekwentnie poszukuje piękna.

Konkludując, dostrzegam zarówno różnorodne podejście autorki do świata rzeczy, jak i mnogość kontekstów, w których są one umieszczane. Szczegóły zostały przedstawione w poszczególnych rozdziałach tego tekstu, ale w tym miejscu przywołuję najważniejsze ustalenia. W poezji tej odnajdujemy więc przedmioty, które:

1. Zostają potraktowane jedynie jako przyczynek i pretekst do podjęcia refleksji oraz ukazania zdarzenia, które inicjują (*Listy*).
2. Związane są ze sztuką (obrazy, dzieła artystyczne) i poprzez nie ujawnia się zmysł malarski autorki oraz jej zainteresowanie tym sposobem twórczej ekspresji.
3. Pojawiają się na prawach tworu artystycznego i traktowane są jako symbol obcej kultury oraz echo podróży.
4. Są rekwizytami życia salonowego tudzież elementami damskiego stroju i potraktowane zostają jako wyraz kobiecości oraz zainteresowania poetki nowinkami ze świata mody.
5. Naznaczone są piętnem przeszłości, której są świadectwem i do niej odsyłają
6. Są różnorodne, wymykają się jednoznacznej klasyfikacji, ale zostają przywołane w wierszach jako upostaciowienie pewnych cech.
7. Zostają przywołane jako potwierdzenie wszechstronnego zainteresowania Pawlikowskiej danym elementem świata.
8. Świadczą o zainteresowaniu poetki postępem technicznym.

Próżno szukać w międzywojennej twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej utworów, które są wyłącznie pochwałą danego przedmiotu czy wytworu techniki. Owszem, autorka często bardzo szczegółowo opisuje dany obiekt i zachwyca się nim, ale zawsze towarzyszy temu wprowadzona, najczęściej w końcowej partii danego utworu, głęboka refleksja, której różnorodny charakter

⁶⁷ J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. XVIII.

koresponduje z różnaitością ukazywanych przedmiotów⁶⁸. Dzięki temu jest w poezji Pawlikowskiej „miejsce na zdziwienie, zachwyt, upojenie, tęsknotę, wzajemną kokieteryę i uwodzenie”⁶⁹. W treść utworu poetka wplata zazwyczaj perspektywę egzystencjalną, odwołującą się do konkretnej sfery ludzkiego życia. Raz jest to apologia uczucia, kiedy indziej namysł nad przemijaniem, śmiercią, samobójstwem, losem człowieka, świata, cywilizacji i natury. Nie brakuje oczywiście tematu miłości, który tuż obok kobiecości, jak już wspomniałem na początku tekstu, jest w tych dziełach niemal nie do pominięcia. Choć poetka bardzo często do niej odsyła, to rozmyślając nad różnymi wymiarami tego uczucia, konsekwentnie stara się unikać banału.

Jadwiga Zacharska zwraca uwagę, że „dbałość o elegancję [...] wykazuje poetka [...] także w twórczości literackiej, gdzie odkrywa urodę ropuchy lub pająka”⁷⁰. Tak samo dzieje się w procesie ukazywania przedmiotów; żaden nie zostaje przedstawiony jako „brzydki”. Obiekty są zawsze piękne, wytworne, nawet jeśli bywają niepraktyczne i bezużyteczne. Jedynie *Listy* wprowadzają aurę melancholii, gdyż inicjują sytuację, w której do głosu dochodzą zawód i smutek. Wszystko staje się elementem, wspomnianej już kilkakrotnie, apologii codzienności. Piotr Kuncewicz pisze, iż w poezji autorki *Niebieskich migdałów* tuż obok zbagatelizowania tematów poważnych pojawia się wywindowanie „drobiazgu do rzędu potęg”⁷¹. Na podobnej zasadzie poetka przedstawia błahe sytuacje jak na przykład moment oczekiwania na list, ale utrwalając je, podkreśla wartość każdej, nawet szybko przemijającej chwili⁷². Rola przedmiotów w tej poezji doskonale wpisuje się w powyższe ustalenia Kuncewicza. Autorka gloryfikuje detal, dowartościowuje drobiazg, z patosem i pietyzmem podnosi status błahostek.

„Materialną strukturę świata i jego wielobarwność”⁷³ oddaje też w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej bogata kolorystyka, którą operowanie najpełniej dochodzi do głosu przy opisach natury, ale wyraźnie uobecnia się ona także w procesie przedstawiania przedmiotów.

W liryce autorki *Pocałunków* „barwy mają wyraźne emocjonalne wartości [więc na kartach tej poezji] przeciwstawia się raczej jednolitość różnorodności życia, jego wielopostaciowości, pstrokaciznie. Wielość *pstrych chwil*, bibelotów, drobiazgów

⁶⁸ Refleksja ta często zostaje wprowadzona na zasadzie opartej na zaskoczeniu puenty, która całkowicie zmienia perspektywę oglądu utworu. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska uchodzi za mistrzynię takiego konstruowania wiersza. Gdy dany przedmiot zostaje wywindowany do rangi głównego elementu utworu, to właśnie ta rzecz staje się przyczynkiem do skonstruowania obecnej w ostatnich wersach puenty. Pozorna apologia przedmiotu niejednokrotnie staje się tym sposobem jedynie pretekstem do sięgnięcia głębiej.

⁶⁹ A. Nawarecki, *O rzeczach...*, s. 45.

⁷⁰ J. Zacharska, *op. cit.*, s. 195.

⁷¹ P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 29.

⁷² *Ibidem*, s. 193.

⁷³ E. Humnikowa, *Złoty kubek...*, s. 226.

przedstawia sam proces realnego istnienia, tak jak go rozumiała poetka⁷⁴. Autorka *Pocałunków* jest detalistką, więc przedmiotem jej zainteresowania są szczegóły, czego wyrazem jest właśnie zamiłowanie do świata rzeczy materialnych, które współtworzą pejzaż tej liryki i jednocześnie są elementem szeroko postrzeganej przez poetkę natury. Będąc detalem w krajobrazie codzienności różnego rodzaju bibeloty, stają się nieodłącznym elementem środowiska bytowania współczesnego człowieka.

Jak pisze Aleksander Nawarecki:

Iwaskiewicz i Pawlikowska nie walczą z otoczeniem, bo zajmują się sobą. Nie muszą się obawiać rzeczy, gdyż istnieją dla nich lub są im ofiarowane przez świat. Przemawiają do nich, dają im znaki, sprawiają im niespodzianki. A oni potrafią je oswajać, bawić się nimi, a nawet żonglować. Dlatego tak często wybierają elementy stroju i bibeloty. Ale są też otwarci na odmienność i dziwność przedmiotu [...] nawet w najosobliwszym, najbardziej nieoczekiwanym kontakcie z konkretem odkrywają komunikat na swój temat⁷⁵.

Obecne u Pawlikowskiej przedmioty potęgują wizję zagęszczenia i różnorodności otaczającego nas świata oraz akcentują zróżnicowanie kolorystyczne i materialne środowiska, w którym egzystujemy. Poprzez swoją namacalność wyrażają one to, czego próżno szukać „u widm czy zjawisk”⁷⁶. „Rzeczy to konkrety, [które] przeciwstawione abstraktom stają w jednym szeregu z elementami świata przyrody”⁷⁷. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska pokazuje, że człowiek stale wchodzi w interakcję z różnymi rzeczami, które w przeróżny sposób wpływają na jego życie. Poetka postuluje konieczność traktowania przedmiotów jako zupełnie naturalnych i wzywa do próby dostrzeżenia ich wielowymiarowej niezwykłości.

Bibliografia

- J. Bajda, *Secesyjna Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*, „Polonistyka” 2007, nr 1.
E. Hurnikowa, *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Zarys monograficzny*, Katowice 1999.
E. Hurnikowa, *Sensualizm i konkret. Malarskość wyobraźni*, [w:] *Natura w salonie mody. O międzywojennej liryce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, Warszawa 1995.
E. Hurnikowa, *Złoty kubek. „Lenartowicz” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Poezja polska. Interpretacje*, red. K. Heska-Kwaśniewicz i B. Zelera, Katowice 2000.
P. Kuncewicz, *Biologia czuła i okrutna. Maria Pawlikowska Jasnorzewska*, [w:] *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, red. I. Maciejewska, t. II, Warszawa 1982.
J. Kwiatkowski, *Wstęp*, [w:] *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Wybór poezji*, oprac. J. Kwiatkowski, wyd. 4, Wrocław 1980.

⁷⁴ P. Kuncewicz, *op. cit.*, 34.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 16.

⁷⁷ A. Nawarecki, *O rzeczach...*, s. 14.

- A. Nawarecki, *O rzeczach*, [w:] *Rzeczy i marzenia. Studia o wyobraźni poetyckiej skamandrytów*, Katowice 1993.
- A. Pajdzińska, *Językowe mechanizmy budowania puenty. Na przykładzie „Pocałunków” Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „*Polonistyka*” 1996, nr 4.
- M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Poezje*, t. I, oprac. M. Wiśniewska, wyd. 2 uzup., Warszawa 1974.
- T. Sobczak, *Zdarzenie jako element wypowiedzi poetyckiej. „La precieuse” M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „*Warsztaty Polonistyczne*” 2000, nr 2, s. 94-96.
- J. Zacharska, *Pawlikowska a modernizm*, [w:] *O kobiecie w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Białystok 2000.

Abstract

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska has paid much attention to ordinary objects in her inter-war poetry. She often referred to various items in the titles of her poems and many times devoted the whole poems to them. The objects that interested the poet are easy to group. Thus we have the objects connected with correspondence (letters, telegrams, manuscripts), works of art and artifacts of art (paintings, carpets, painted plates), lady's attributes (masks, items of clothing, accessories), as well as various mementos. All the items presented by the author are echoes of her interests, her life in the high culture circle and the travels she took. Pawlikowska-Jasnorzewska's work shows the material dimension of the world, emphasizing its diversity. The poet noticed the details, ennobled them, found something extraordinary in ordinary things. Her goal was not only to praise the beauty of the object as it always encourages a deeper reflection, often put into an existential perspective. What is more, the author's work shows the praise of the everyday life, which is characteristic of the Skamandrites, for whom she worked. However, when Pawlikowska-Jasnorzewska became interested in the avant-garde, she also expressed interest in technology and modernity, which also gave us a pretext for thinking.

Łukasz Tkaczuk – Urodzony 16 XI 1993. Od 2012 roku student filologii polskiej na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Jego zainteresowania historyczno-literackie nie są jeszcze jasno sprecyzowane i jednoznacznie ukierunkowane, gdyż uwagę poświęca różnym zagadnieniom z tej dziedziny nauki. Zajmuje go także świat szeroko pojętej kultury masowej wraz z wszelkimi jej wytworami oraz branżą elektronicznej rozrywki. Czyta rozmaite gatunkowo i tematycznie pozycje oraz ceni sobie element wysiłku nakierowanego na rozwój siebie i swojej osobowości. Obecnie pisze pracę licencjacką na temat legendy i twórczości Kazimierza Ratonia.